POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 11 grudnia 1926 r. Nr. 46.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Pieśń.

Mesyjasz On obiecany
Idzie z nieba na ziemię,
Chrystus, Zbawca pożądany,
Aby wsze ludzkie plemię
Łączył w niebie czasu tego
Koło tronu Ojca Swego,
A na wszej drodze wszędzie
Już On nam wodzem będzie.
Król nieba w człeczej osobie,
Aniołów wódz pełen sławy,
W stajni odpoczywa w żłobie,
Odkupiciel łaskawy.
Gdzie jestże stróż na przywitanie,
Rajce, słudzy, wsze dworzanie?...
U Niego są stróżowie,
Dokoła Aniołowie.
Król ten w niebiosach wysokości,
U nas chce stać tą porą,
Nie chce żadnej wyniosłości,
Ale chce, bym pokorą
Mieszkanie Mu ozdobili,
A modlitwą Go uczcili,
Za grzechy żałowali,
Usilnie Go błagali.
Chciejmy Go o pomoc prosić,
Zawsze przy Nim zostawać,
Ewangelję też głosić,
Chwałę i cześć oddawać
Temu, co nas świętej nocy
Oswobodził z piekła mocy,
Który bez naszej zasługi
On zapłacił wasze długi.
Miej nas w pieczy, Zbawco miły,
Pomóż Ty sam obficie
Onym, co wojenne siły,
Niszczą im mienie i życie,
Obraniaj Sam i siłą bądź,
Wsze wojny zgrom i pokój zrządź,
A okaż nam sam, Panie,
Łaski i zmiłowanie.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

Wiara w Chrystusa.

„Wiem, komu zaufałem." (2. Tym. 1, 12).

Kiedy Apostoł Paweł ten list pisał, był już starcem, bliskim śmierci. Częstokroć w tym wieku pustka wokoło nas się robi, a wtedy powątpiewania i smutek opanowują nas, życie staje się mrocznem, bo serce przygnębione. Takim nie był święty Paweł, oczekujący spokojnie końca ziemskiej pielgrzymki z wyrazami ufności na ustach: „Wiem, komu zaufałem." Nie mówi: czuję, mam nadzieję, ale: wiem, gdyż opiera się na doświadczeniu, niezależnem od okoliczności i wzruszeń chwilowych, albowiem Zbawiciel jego wiary nie jest zasada ani obrządek religijny, ani pojęcie oderwane, ale Chrystus, Bóg objawiony w ludzkiej postaci, który, skonawszy na krzyżu, zmartwychpowstał i żyje na wieki wieków. Mówiąc o swej wierze, Apostoł wyraża się: „Uwierzyłem", a to znaczy, że sercem i całem jestestwem swojem przylgnął do Chrystusa; a połączenie to jest tak ściśle, iż nie Paweł żyje, ale Chrystus w nim, według obietnicy, danej uczniom: „Mieszkajcież we mnie i ja w was." (Ew. Jana 15, 4).

Frank Thomas (tłum. z franc.).

Polska to wielki śpichlerz.

Według danych, zaczerpniętych z Ministerstwa Rolnictwa, zbiory poszczególnych państw w czterech głównych zbożach łącznie wyrażają się w następujących cyfrach (1 t=20 centnarów): Niemcy 183501,000 t., Francja 153,454,444 t., Polska 124,934,000 t., Włochy 70,887,000 t., Rumunja 54,567,000 t., Anglja 50,176,000 t., Czechosłowacja 47,640,000 t. Jak widzimy z powyższego, Polska jest trzecią z rzędu producentów w Europie, jeżeli zaś mowa o ziemniakach, to zajmuje drugie miejsce. Tu znowu garść cyfr: Zbiory ziemniaków w roku 1925 dały: w Niemczech 314.698,000 t, w Polsce 264,942,000 t, we Francji 95,341,000 t, w Czechosłowacji 62,886,000 t, w Anglji 45,934,000 t, we Włoszech 17,930,000 t.

Z kolei cyfry te dadzą nam dopiero wtedy naturalny obraz wielkości produkcji polskiej, jeżeli uwzględnimy stosunek produkcji do liczby mieszkańców wyżej wspomnianych państw.

Tu już otrzymujemy niezwykłe cyfry, bo wysokość produkcji ziemniaków na głowę w 1923 roku dosięgła w Polsce do 970 kg., w Niemczech — 520 kg., w Czechosłowacji — 470 kg., we Francji — 240 kg., w Anglji — 95 kg., we Włoszech 45 kg.

By otrzymać pełny obraz polskiej powojennej produkcji rolnej, należy jeszcze ujawnić, że wysokość produkcji czterech głównych zbóż na głowę w 1923 roku wyniosła: w Polsce do 450 kg., we Francji — 380 kg., w Rumunji — 350 kg., w Czechosłowacji — 350 kg., w Niemczech — 300 kg., we Włoszech — 170 kg., w Anglji — 100 kg.

Zbiory czterech głównych zbóż (pszenica, żyto, owies, jęczmień) w latach: 1924, 1925 i 1926 charakteryzują znów dalszy postęp. Nie należy bowiem zapominać, że ziemie polskie w czasie wojny bardzo wiele ucierpiały i że stopniowo zostają zabudowywane, zaludniane i doprowadzane do należytej kultury, zwłaszcza na kresach wschodnich.

Poemat.

Otoczon chwałą Bóstwa
I wojski niebieskiemi,
Przyjąwszy kształt ubóstwa,
Pielgrzymem stał na ziemi.
Na ziemię nędzy, troski,
Zniszczonej wskutek wojny,
Zszedł z niebiesiech Syn Boski,
W miłości bardzo hojny.
Łagodnie wdzięczne Dziecię,
Nad wszystkie syny ludzkie,
Wita w ziemskim namiocie
Wspaniałe i maluczkie.
Wstępuje w nędzne progi
I niesie pocieszenie,
Gdzie pełno nędzy, trwogi
I ciężkie utrapienie.
Utula w Swoje łono
I bierze na Swe ręce
Stroskanych sierot grono
I daje pociech wieńce.
Gdzie boleść i wzdychanie,
Łzy niewinności cieką,
Tam On gospodą stanie,
Uciśnionych opieką.
Obdarza cierpliwością
W wszelkiem utrapieniu,
Oświeca Swą światłością
W życiu i śmierci cieniu.
Kto zewsząd opuszczony,
Nie doznaje pomocy,
Ten będzie pocieszony
Od Jezusa w tej nocy.
Gdzie pycha, strojne szały,
Biesiady wielorakie,
Tam Król Niebios bogaty
Omija miejsce takie.
Witaj nam Zbawco miły,
Coś przybył k' nam tej nocy,
A dodaj słabym siły
I bądź nam ku pomocy.
Niech gwiazda wraz z mądreami
Prowadzi nas do Ciebie,
Bym raz w przyszłości sami
Chwalili Ciebie w niebie.

Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki.

Anglik Dalton o Polsce.

W „Contemporary Rewiew", piśmie angielskim z listopada r. b. p. Hugh Dalton w obszernym artykule podaje swe wrażenia z kilkutygodniowego pobytu swego w Polsce, oraz swój pogląd na rozmaite trudności i zagadnienia polskie. Autor uważa Polskę za bardzo ważny czynnik ekonomiczny i polityczny w Europie, którego znaczenie wzrośnie jeszcze w przyszłości. „Polska wcale nie jest tak romantyczną i mało rozwiniętą, jak głosi opinja powszechna; czasy romantyzmu minęły, zaczęło się życie poważne, którego oznaki widoczne są w rozlicznych instytucjach i urządzeniach, wystarczy wspomnieć tylko doskonałą działalność kolei, świetnie wyszkoloną policję, ożywienie ruchu handlowego i znaczne zmniejszenie się bezrobocia. Autor dłużej zatrzymuje się również nad „cudami", dokonanemi przez przywódców polskiego ruchu robotniczego, którzy z niczego wprost zorganizowali w krótkim czasie związki zawodowe. Polskie prawodawstwo społeczne pod niektóremi względami wyprzedza ustawodawstwo angielskie. Służba wojskowa została wyzyskana dla celów szerzenia oświaty i usunięcia analfabetyzmu wśród dorosłych. Lecz oprócz tych stron dodatnich Polska ma przed sobą wiele trudności. Państwo wyniszczone przez wojnę, wydatki olbrzymie, źle rozłożone. Mniejwięcej już zrównoważony budżet został znów zagrony przez podniesienie wydatków na wojsko. Wydatki na armję, która jest przedmiotem szczerze interesującym Marszałka Piłsudskiego, wynoszą połowę wszystkich dochodów skarbu. Wiadomem jest, że ten wzrost wydatków wywołał burzę polityczną i ogólne niezadowolenie rozmaitych warstw społeczeństwa. Między innemi przeszkodami na drodze ekonomicznego rozwoju Polski jest przedłużająca się wojna celna z Niemcami i zatarg z Litwą, który zamknął polsko-litewską granicę dla ruchu osobowego i handlowego i zablokował rzekę Niemen. Jest w Polsce szeroko rozpowszechnione mniemanie, że dopomogłaby jej ekonomicznie duża pożyczka zagraniczna, to jest według autora, angielska lub amerykańska, ale to pociągnęłoby za sobą pewną kontrolę, a polska opinja publiczna odniosłaby się obecnie wrogo do zewnętrznej kontroli finansowej. Sądzą niektórzy, że warunkiem do uzyskania pożyczki zagranicznej byłaby rewizja granic Polski, zwłaszcza granic z Niemcami i że taka rewizja jest koniecznym warunkiem pokoju europejskiego. Autor uważa to za fałszywy sposób ujmowania zagadnien powojennych. Naogół biorąc, nowe granice europejskie są mniej niedoskonałemi, niż dawne. Jedynym rozumnym i politycznym punktem wyjścia jest nie rewizja, ale uznanie istniejących granic i dążenie do ich całkowitego zniesienia w przyszłości, co obecnie powinno znaleźć wyraz w utrwaleniu wzajemnych stosunków między państwami. W ten sposób w szczęśliwej przyszłości wówczas, gdy namiętności się uspokoją, rewizja granic może się wydać mniej ważną i mniej niepodobną do urzeczywistnienia.

Sprawy polityczne.

Polska. Sejmowa Komisja budżetowa w dalszym ciągu obraduje nad budżetem. Na jednem z posiedzeń pan wicepremjer Bartel wygłosił mowę o szkolnictwie. Pan minister stwierdził, że dzisiaj mamy 3 miljony 700 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, a za lat 9 będziemy mieli tych dzieci 5 miljonów 400 tysięcy. Wydatki na oświatę zwiększą się więc ogromnie, bo trzeba będzie przyjąć w ciągu 9 lat przeszło 20 tysięcy nowych nauczycieli.

Niemcy znowu są przedmiotem zainteresowania opinji europejskiej. Teraz już nietylko Francuzi, lecz i Anglicy stwierdzają, że zbrojenia niemieckie stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. Angielscy generałowie opracowali memorjał, w którym żądają między innemi zniesienia i zniszczenia wszelkich utwierdzeń niemieckich na Wschodzie, skierowanych przeciw Polsce. Nareszcie i Anglja zaczyna doceniać niebezpieczeństwo niemieckie.

Rosja Sowiecka. „Dni" donoszą, jakoby znany admirał niemiecki, von Tirpitz, wybierał się do Kronsztadtu na zaproszenie rządu sowieckiego. W Kronsztadzie von Tirpitz w charakterze rzeczoznawcy wypowiedzieć się ma w sprawie sowieckiej floty bałtyckiej.

Hiszpanja. W sprawie planowanego zamachu na króla Alfonsa hiszpańskiego, aresztowany w Gija anarchista zeznał, iż główna kwatera anarchistów znajduje się w jednym z domów, położonych na przedmieściu Madrytu. Po zaciętej walce w okolicy tego domu zdołano obezwładnić anarchistów, przyczem skonfiskowano dwa karabiny oraz znaczną ilość bomb.

RZECZY CIEKAWE.

Kto jest silniejszy: człowiek czy zwierzęta? W jednym z wielkich amerykańskich ogrodów zoologicznych, w mieście Baltimore, porobiono ciekawe doświadczenia, które miały wykazać, czy człowiek, czy też zwierzęta rozporządzają stosunkowo większą siłą cielesną. Pokazało się przytem, że najsilniejszemi są wielkie małpy: Orangutangi i szympansy potrafią oburącz udźwignąć nawet ponad 600 kilogramów, podczas, gdy ludzie średniej siły podnoszą obu rękami tylko około 250 kg., a jedną ręką ponad 100 kg. Z doświadczeń tych naogół wynika, że człowiek jest stosunkowo silniejszy od zwierząt przeżuwających, od owadów, a nawet od mrówek, które dotąd uchodziły za siłaczy wśród owadów — ale słabszy od zwierząt mięsożernych, drapieżnych, wielkich małp i kreta.

Miasto, zbudowane na złotodajnych pokładach. Niedawno doniesiono, że w północnej Szwe-

cji odkryto bogate pokłady złota. Małe miasteczko szwedzkie Skellestea, w prowincji Baesterbotten, przez jedną noc zyskało sławę europejskiej Klondyki. Oczywiście, cała prowincja ogarnięta jest gorączką złota, a gorączka ta udziela się także i innym częściom Szwecji. Równie obiecująco, jak pokłady złota, przedstawiają aię bogate pokłady miedzi. Codzień odkrywają nowe żyły, codziennie samochody ciężarowe, naładowane kruszcem, wydobywanym z nowej kopalni, odjeżdżają w kierunku stacji kolejowej Medle, skąd transportuje się je do portu w Skellestea. Już przed 30-tu laty wykryto żyły kruszczowe przy bezskutecznem wierceniu wody źródlanej, ale wówczas nie przywiązywano do tego odkrycia znaczniejszej wagi. Dopiero deszcz złota w pobliskiem miasteczku Bolide zwrócił uwagę na zapomniany otwór studzienny, istotnie zawierający bogate pokłady kruszcowe. Wskutek tego na każdym kawałku gruntu obecnie świdrują tam, kopią i wysadzają dynamitem. Każdy właściciel marzy bowiem o olbrzymich bogactwach, spoczywających w łonie posiadanej przez niego ziemi. Każdy pod fundamentami swego domu lub w ogrodzie zamierza wykryć źródło bogactwa.

Dzicy ludzie. Wiosną roku bieżącego wyprawioną została z Krasnojarska do Irkucka na Syberji wielka partja więźniów. Po drodze więźniowie skorzystali z nieuwagi żołnierzy z konwoju, napadli na nich i odebrali broń. Działo się to w pociągu. Zdobywszy broń, więźniowie zatrzymali pociąg i otoczywszy go, zaczęli strzelać do innych wagonów, w których również byli więźniowie pod opieką konwojentów. Po krótkiej strzelaninie więźniowie wówczas, zdobywszy jeszcze więcej broni, uwolnili pozostałych więźniów, ograbili pociąg i wszystkich pasażerów i uciekli do tajgi. Maszynista zdołał, korzystając z zamieszania, odczepić lokomotywę i w czasie strzelaniny uciec do następnej stacji, gdzie zaalarmował policję i wojsko. Natychmiast wysłano silne oddziały wojska, które otoczyły lasy i mokradła, gdzie ukrywali się zbuntowani więźniowie. Nastąpił cały szereg potyczek, w których zginął naczelnik wojskowy, czekista Nowikow i kilkunastu żołnierzy. Po tygodniu schwytano żywcem 24 zgłodniałych więźniów i zabito 8. Na wolności pozostało tylko 2: Bochin i Machałow. Pod koniec lata myśliwi znaleźli w tajdze resztki trupa Bochina. Okazało się, że Machałow z głodu zabił towarzysza swego i zjadł go. Z pośród schwytanych żywcem więźniów 19 zostało rozstrzelanych, a 5 skazanych na dożywotnie ciężkie roboły.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego, które się odbyło w dniu 29 listopada r. b., powzięto między innemi następujące uchwały: Upoważniono Wydział Powiatowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w wysokości 20,000 złotych celem zatrudnienia bezrobotnych na szosach powiatowych. Na wójta w obwodzie Białuty proponowano pp.: Robakowskiego z Prusów, Kręgelewskiego z Chorapia, Jankowskiego i Żuralskiego z Purgałek. Do Komisji antyalkoholowej wybrano p. p.: Alfreda Wellengera z Działdowa i Franciszka Nowaka z Iłowa.

— Trzydniowy Kurs Gospodarczy dla kobiet. Ministerstwo Rolnictwa zamierza urządzić przy istniejącym Kursie Rolniczo-Gospodarczym żeńskim w Działdowie trzydniowy kurs dla gospodyń, ażeby dać im szereg wskazówek praktycznych, jak najoszczędniej i z pożytkiem pracować w domu, w zagrodzie i w ogrodzie. Kobieta nie powinna się oglądać tylko na męża, sama powinna przysporzyć dochodu. Tylko dzięki właściwej pracy kobiety gospodarstwo może być doprowadzone do stanu doskonałego. Jednak kobiety powinny chcieć się uczyć. Nigdy nie jest zapóżno. Wszystkie gospodynie, które pragną wziąć udział w kursie, niechaj pomówią o tem z panami kierownikami szkół, lub nauczycielami. Chodzi o to, kiedy pragnęłyby kurs taki odbyć, czy w styczniu, lutym czy też w marcu i ile czasu mogą na to poświęcić, 3 czy 4 dni. Organizacja kursu powierzona została panu Inspektorowi Szkolnemu Klimoszowi, który życzenia kandydatek przy organizowaniu kursu weźmie pod uwagę.

Polska jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie. Bawiący w Warszawie znakomity pisarz francuski, Claude Farrere, wygłosił przez radjo przemówienie, w którem powiedział: „Każda zbrodnia pociąga za sobą karę. Sto lat żyła Europa pod jarzmem kaźni, która spotkała ją za zbrodnię, dokonaną nad narodem polskim. Dziś kara się skończyła, gdyż popełniona zbrodnia została naprawiona. Po wielkiej i strasznej wojnie przybywam do Polski odrodzonej z kraju, który zawsze był waszym serdecznym i wiernym przyjacielem. Z dumą i radością stanąłem w sercu wolnej i zjednoczonej Polski. Jako człowiek, który długie lata spędził na wojnie, jestem gorącym wielbicielem pokoju. Wierzę, że wolna i niepodległa Polska jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie i na całym świecie."

Jak podwyższono taryfę kolejową? Z dniem 1-go grudnia weszła w życie podwyżka taryfy kolejowej towarowej i osobowej. Opłaty taryfy osobowej podwyższone zostały o 10 procent, zaś taryfy towarowej o 8 procent.

Reforma podatku dochodowego. W Ministerstwie Skarbu opracowywany jest projekt dekretu Prezydenta, pociągającego do obowiązku płacenia podatku dochodowego także pewne grupy mniejszych właścicieli rolnych. Do tej chwili dochód z roli dla bardzo wielu gospodarstw poniżej 15 ha obliczany był w ten sposób, że nie dochodził nigdy do najmniej nieopodatkowanego, wynoszącego 1,500 złotych. Nowy projekt ma te sprawy wyrównać.

Kredyty budowlane. Ministerstwo Skarbu przyznało dla ożywienia ruchu budowlanego 13 miljonów złotych, które Bank Gospodarstwa Krajowego ma rozdzielić pomiędzy poszczególne dzielnice Państwa. Polska Kasa Oszczędnościowa przyznała na ten sam cel trzy miljony złotych.

Ślimaki. W powiatach: Rawskim, Miechowskim i innych pojawiły się ślimaki, które ogromnie niszczą oziminy Jak zostało stwierdzone, w powiecie Rawskim we wsi Sadkowicach plaga ślimaków rzeczywiście ma miejsce i przybiera zastraszające rozmiary, bowiem szkodniki niszczą zasiewy i grozi klęska zupełnego nieurodzaju.

Lwów. Zmarł tu przedwcześnie jeden z najlepszych obywateli kraju, ś. p. Senator Dr. Ernest Adam. Był synem kupca-ewangelika z Bielska i współzałożycielem Koła Ewangelików Polaków we Lwowie, któremu przez szereg lat przewodniczył. Pogrzeb jego we Lwowie był wspaniałą manifestacją żałoby całego kraju. Wzięły w nim udział wielotysięczne tłumy. Kondukt prowadził pastor Kesselring, który żegnał zmarłego nad otwartą mogiłą jako jednego z tych dobrze zasłużonych, którzy kładli fundamenty pod budowę gmachu odrodzonej Ojczyzny.

Z za kordonu.

Szczytno. Na stacjach pogranicznych Opaleniec i Klon przyaresztowano kilku przemytników, którzy przeprowadzali przez granicę bydło. Obłożono także aresztem kilka sztuk bydła. Również aresztowano w Swiętajnach dwóch rzeźników, którzy handlowali przemyconem bydłem.

Nibork. Sąd ławniczy skazał karczmarza Buttnera z Napierk za przemycanie mięsa z Polski na 600 marek kary lub 60 dni więzienia. Wielka izba karna w Olsztynie odrzuciła apelację.

Ostród. Tutejszy kupiec, Ewald Radatz, był mężem zaufania „Ostbundu". Stanowisko swoje nadużywał do oszukiwania tak zwanych uciekinierów, których naraził na stratę wielu tysięcy marek. Pieniądze te mieli dostać uciekinierzy tytułem odszkodowania. Sąd ławniczy w Charlottenburgu skazał go na 14 miesięcy więzienia.

Łek. Straż pożarna wiosek mazurskich Milewa i Sań (Sanien) pośpieszyła na ratunek polskiej wiosce Chomątowie, gdzie wybuchł pożar. Czyn ten jest pochwały godny, ale i zupełnie prosty i sumieniem nakazany. Pożary i nieszczęścia rozmaite łączą ludzi pomimo granic i zbliżają ich do siebie.

Kiszpork. Ofiarą oszusta padła jakaś młoda dziewczyna, która się zaręczyła z jakimś „kawalerem", mieszkającym w obwodzie wolnego miasta Gdańska. Po długo trwających zaręczynach odbyć się miał ślub. Wszystko było już przygotowane, zapowiedzie wyszły, lecz kawaler, pomimo kilkakrotnego zawezwania nie zjawił się. Okazało się, że jest on już od sześciu lat żonaty.

Ze świata.

Upadek z pociągu podczas snu. W pociągu, dążącym z Lignicy do Berlina, zasnął jakiś pasażer tak mocno, że podczas snu nacisnął klamkę drzwi wagonu, o które się opierał, drzwi się otworzyły, a śpiący wyleciał na plant. Współpasażerowie zatrzymali niezwłocznie pociąg, podniesiono z szyn ciężko poranionego pasażera i odstawiono do szpitala.

Napaść uliczna na b. kronprinca. „Welt am Abend" donosi, że pewnego wieczora zajechał samochód, ozdobiony herbami Hohenzollernów, przed magazyn krawiecki Hoffmanna przy ulicy Fryderyka w Berlinie. Szofer ubrany był w liberję dworską. Dookoła samochodu zebrały się niebawem tłumy ciekawych. Nagle ze sklepu wyszedł b. kronprinc w towarzystwie swego najstarszego syna i skierował się ku samochodowi. Wówczas z tłumu padły pod jego adresem napastliwe, lżące okrzyki. Kronprinc wsiadł jednak spokojnie do samochodu, który wolnym tempem posuwał się wśród wielkiego tłumu, zebranego na ulicy. Tłum podążył za samochodem i dopiero interwencja oficera policji otworzyła samochodowi swobodny przejazd.

Okręty, uwięzione w lodzie. Z wielkich jezior kanadyjskich donoszą, iż w następstwie gwałtownych mrozów, jakie nagle objęły okolice jezior, gruby płaszcz lodowy pokrył ich powierzchnię w tak szybkiem tempie, że uwięził znajdujących się na jeziorze około 200 statków, tworząc wielką wyspę z zamrożonemi okrętami w środku. W niebezpieczeństwie znalazło się przeszło 2000 pasażerów, znajdujących się na statkach, z powodu małej ilości środków żywnościowych. Na ratunek wysłano zarówno z portów kanadyjskich, jak z portów ze Stanów Zjednoczonych wszystkie łamacze lodów celem uwolnienia uwięzionych okrętów.

Poradnik gospodarski.

O tuczeniu gęsi. Obecna pora aż do Nowego Roku jest najlepszą do tuczenia gęsi. Prawie każdy mile wita na swym stole tłustą, pieczoną gąskę, wyborne szyjki, pałki, wątróbki i półgęski smakowite w dzień św. Marcina, lub na Boże Narodzenie, ale jakże mało osób zdaje sobie sprawę, ile to pracy, staranności i zabiegów kosztowało, żeby chudą gęś doprowadzić do pożądanej tuszy i żeby ją w potrzebną ilość smalcu wyposażyć. Tuczenie gęsi jest rzeczą samą przez się dość prostą, ale jak na wszystkiem, trzeba się na niem dobrze znać i nabrać pewnego doświadczenia, żeby wyniki nie były raczej ujemne, przeciwnie, żeby się tuczenie na zbyt opłacało. Chcąc tuczyć gęsi na sprzedaż, lub na zużytkowanie we własnem gospodarstwie, trzeba przedewszystkiem zdać sobie sprawę, czy gęsi mają być tuczone na mięso, czy na smalec. Gęsi, przeznaczone na tuczenie. zamyka się do ciemnej komórki, zabezpieczonej przed zimnem i przewiewami. Podłogę należy wyłożyć grubo słomą, w kącie postawić stary garnek z węglem drzewnym, pomieszanym z piaskiem. Wody się nie wstawia, gdyż gęsi tuczone nie dostają nic do picia. Dalej do „umeblowania" należy duża, szeroka, drewniana niecka. Najwygodniej mieć dwie niecki na zmianę, żeby móc zawsze świeże jedzenie gęsiom podawać. Przez pierwsze dwa tygodnie daje się gęsiom posiekaną, żółtą, tak zwaną końską marchew i pilnie należy zważać, by niecka nigdy nie stała pustą. Bardzo ważne jest zadawać paszę wcześnie rano i późno wieczorem. Na noc daje się porcję podwójną i nad niecką zaleca się powiesić na ścianie zapaloną stajenną latarnię, żeby gęsi i w ciągu nocy mogły jeść, gdy zechcą. Obfite karmienie gęsi marchwią wytwarza mięsne, pełne półgęski, prócz tego chętniej później spożywają zadawany owies. Od czasu do czasu daje się na zmianę posiekane buraki pastewne, lub zbierane, pokrajane jabłka dla pobudzenia ich apetytu na marchew. Gęsi, które mają być tuczone na smalec, oznaczyć trzeba na nodze kolorową obrączką, aby je wśród stada można było łatwo odróżnić. Napełniając w porze odkarmiania dzieckę świeżą paszą, trzeba gęsi z obrączkami schwycić i każdej wepchnąć do przełyku ilość klusek, poczem ją się puszcza, by jadła z innemi. Postępując w ten sposób przy każdem odkarmieniu, nie potrzeba gęsi, na smalec tuczonych, trzymać osobno. Na początek daje się gęsi przy każdem odkarmieniu po 4 kluski, to jest na dzień 24 klusek. Do 16-go dnia ilość powyższa wzrasta do 50-ciu klusek dziennie na gęś, aż do 22-go, to jest ostatniego dnia, spada na 30-ci dziennie. Kluski te robi się wielkości małego palca (4 i pół do 6 cm. długie, na końcach półokrągłe), z 1/3 ziemniaków, 1/3 śrutu jęczmiennego i 1/3 śrutu pszennego; rozrabia się odtłuszczanem mlekiem, uciera się na kluski i gotuje w wodzie. Po ugotowaniu trzeba je wyłożyć na deskę, by obeschły. Po upływie dwóch pierwszych tygodni zamiast marchwi, zadaje się gęsiom ziarno, mianowicie po połowie jęczmień i owies. Jęczmień wytwarza dobry, jędrny smalec. Dawać należy tyle, ile gęsi zjedzą. Raz w tygodniu puszcza się gęsi na pół godziny na wodę. Dzień przed zabiciem nie karmi się gęsi zupełnie. Przy sprzedaży łatwo odróżnić po obrączkowaniu gęsi tuczone na smalec od tych, które tuczono na mięso. Najważniejszą rzeczą, zapewniającą tuczeniu dobre wyniki, jest regularne i obfite odkarmianie i spokój. Trzeba więc dla umieszczenia gęsi przeznaczyć komórkę czy obórkę, położoną w jak najspokojniejszem miejscu. Ze względu na ceny najkorzystniej sprzedaje się tuczone gęsi od początku do połowy grudnia.

Wesoły kącik.

Gwarancja.

Klijent: Zegarek, który mi pan sprzedał, nic nie wart. Już teraz po trzech miesiącach nie chce chodzić, a przecież pan mi gwarantował, że ten zegarek wystarczy mi aż do końca życia.

Zegarmistrz: No, wie pan, bo pan wtedy, coprawda, bardzo źle wyglądał.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 10 grudnia za dolar 8,96 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 9 grudnia za 100 kilo: Pszenica poznańska 52,25, pszenica pomorska 50,25, pszenica kongresowa 51,75, żyto kongresowe 37,40, owies wielkopolski jednolity 33,75.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty—Redakcja.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.